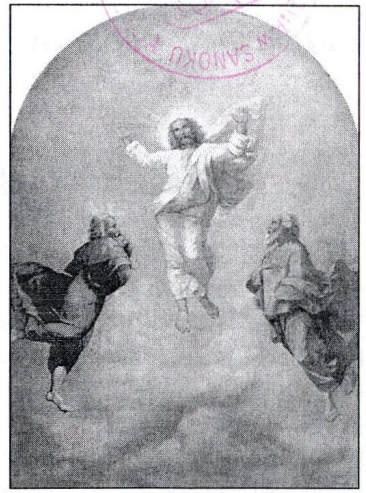




# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 12 (555) 23 marca 2014 r.

## *Wielki Post – weź swój krzyż z Chrystusem*



*Pietro Lorenzetti, Droga na Kalwarię, ok. 1320 r., fresk w górnym kościele św. Franciszka z Asyżu*

## Wielki Post – tylko dla tych, którzy są spragnieni Boga

W kolejną niedzielę Wielkiego Postu myśli czytelników mszalnych koncentrują się wokół tematu wody oraz pragnienia. Izraelici w czasie wędrówki przez pustynię doświadczają braku tej życiodajnej substancji i ogromnego pragnienia (I czytanie). Bóg, przez posługę Mojżesza udziela im wody, wydobywając ją w sposób cudowny ze skały w okolicach góry Horeb (Wj 17,3-7). Z kolei w Ewangelii czytamy o spotkaniu Jezusa z Samarytanką w pobliżu miasteczka Sychar (J 4,5-42). Początkowo to Jezus prosi o wodę, ale w dalszym etapie rozmowy okazuje się, że raczej kobieta z Samarii potrzebuje Jego pomocy i „duchowej wody”, którą może dać jedynie sam Zbawiciel.

Takie oto słowo Boże zostaje nam zaaplikowane w czasie Wielkiego Postu. O czym nam może ono przypominać? Przede wszystkim o tym, że całe nasze życie jest wędrówką i że my także często doświadczamy pragnienia. Nie chodzi tu tylko o pragnienie wody i pożywienia, choć przecież do życia potrzebujemy pokarmu i napoju. Są w naszych sercach pragnienia głębsze, o wiele głębsze, niż tylko chleb i woda. Pisał już o tym psalmista Pański: „*Jak łania pragnie wody ze strumieni, tak dusza moja pragnie Ciebie, Boże*” (Ps 42,2). Najgłębszym pragnieniem duszy jest Bóg i w Nim człowiek znajduje pokój. „*Dusza moja spoczywa tylko w Bogu, od Niego*

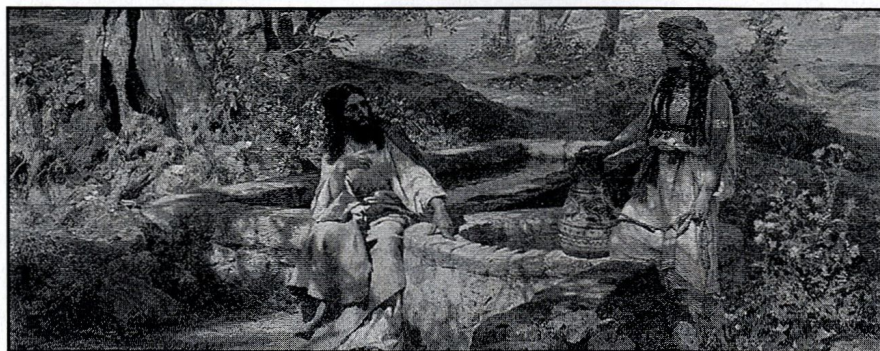
*przychodzi moje zabawienie*” (Ps 62,2). To Bóg, który jest z nami, choć czasem może wydawać się daleki i nieobecny dla ludzi przeżywających ciemną noc oschłości i opuszczenia. Lecz jeszcze częściej to sam człowiek opuszcza Boga i ucieka Mu, powoli zabijając w duszy pragnienie przebywania z Nim i Jego bliskości. Taka sytuacja to duchowa pustynia, gdzie wszystko dookoła jest straszne i obce, i znikąd nie widać nadziei na wyjście z otchłani nicości.

Wielki Post jest darem i łaską dla tych ludzi, którzy są spragnieni Boga. Dla tych, którzy mimo, iż niejednokrotnie zawiedli i zablądzi, to jednak jakiś wewnętrzny głos ciągle im mówi, że trzeba wrócić. To duchowy kompas wiary, którego strzałka kieruje się nieustannie ku Bogu, choćby człowiek oddalił się od Niego daleko. Pan Jezus przyszedł właśnie do takich ludzi. Przyszedł do niewiasty samarytańskiej, która w życiu mocno się pogubiła (miała już pięciu mężów, albo raczej, jak powiedzielibyśmy dzisiaj, partnerów; por J 4,17 – 18), ale posiadała w sobie pragnienie Boga i pokorę słuchania Jezusa. Przyszedł do Zacheusza, który skrzywdził finansowo wielu, ale miał pragnienie „ujrzeć Jezusa” (Łk 19,1-10). Przyszedł do pokornej kobiety kananejskiej, która prosiła usilnie o uzdrowienie córki, a otrzymała o wiele więcej (por. Mt 15,21-28). Pan Jezus jest prawdziwym

źródłem dla spragnionych Boga i sensu życia – sam bowiem wołał w dniu Święta Namiotów: „*Jeśli jest ktoś spragniony, a wierzy we Mnie, niech przyjdzie do Mnie i pije*” (J 7,37).

Pragnienie Boga przez człowieka jest niejako odpowiedzią na wcześniejsze, odwieczne pragnienie Boga. Bóg jako pierwszy pragnie miłości i zasiewa w naszych sercach miłość. Nasze pragnienie jest odpowiedzią na wołanie Boga o miłość. Pan Jezus mówi dziś do niewiasty: „*Daj mi pić*” (J 4,10), bo jest spragniony wody w upalne południe. Ale jeszcze bardziej pragnie On jej nawrócenia i miłości. Podobnie na krzyżu, wołając „*Pragnę*” (J 19,28), krzyczy raczej o miłość, niż wodę, bo nie chce pić podanego Mu napoju. „*Pragnę*” – takie hasło inspiruje przede wszystkim Siostry Misjonarki Miłości bł. Matki Teresy z Kalkuty, które powyższe słowo wypisują w swoich kaplicach obok krzyża. Ma ono przypominać, że Bóg pragnie przede wszystkim naszej miłości i my powinniśmy na tę miłość odpowiadać swoim życiem i swoją miłością.

„*Wielki Post – tylko dla tych, którzy pragną Boga*” – taki tytuł nadałem temu rozważaniu. Jeśli ktoś nie pragnie Boga, bo już unicestwił w sobie to pragnienie, dla niego Wielki Post będzie niczym, po prostu zupełnie zignoruje ten czas, albo nawet wprawi go on w jeszcze większą oziębłość. Ten zaś kto szuka Boga, pragnie Go poznawać, chce się z Nim przyjaźnić (tak, tak, przecież Jezus nazwał nas przyjaciółmi), odnajdzie teraz mnóstwo okazji do przyłgnięcia do Niego. On daje nam wodę życia, łaski nieustające, słowo, Eucharystię, dary Ducha Świętego. Nic tylko pić – a kto się napije, „*już nigdy pragnąć nie będzie*” (por. J 4,14).



Henryk Siemiradzki, *Christus i Samarytanka*, 1890 r, Lwowska Galeria Sztuki

Ks. Tomasz Grzywna

W N U M E R Z E	Zbierzcie pozostałe ułamki.....	2
	Dekalog.....	3
	Wspomnienie Stanisławy Piękoś.....	11
	Ogłoszenia i intencje.....	12

# Dekalog

*Jan Paweł II w Koszalinie, w czasie IV Pielgrzymki do Ojczyzny, tłumaczył czym jest DAKALOG:*

- *dziedzictwo Starego Przymierza przyjęte przez Chrystusa;*
- *naczelny fundament Nowego Przymierza;*
- *fundament pochodzący od Boga;*
- *służy dobru człowieka.*

*Kończył apelem: „Stąd ... proszę was, wszyscy moi rodacy, synowie i córki wspólnej Ojczyzny, abyście nie pozwolili rozbić tego naczynia, które zawiera Bożą prawdę i Boże prawo. Proszę, abyście nie pozwolili go zniszczyć. Abyście nigdy nie zapominali: „Jam jest Pan Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej – z domu niewoli. Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną”.*

*W czasie tych rozważań spróbujemy przełożyć to, co mówił Jan Paweł II, na nasz codzienny język, konkretne życie. Chcemy przez to nawiązać ściślejszy kontakt z Bogiem, „skleić” to co popękało, ożywić swój stosunek do Najwyższego Boga.*

1. „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną”.

Jezus będąc kuszonym mówi: „Panu, Bogu twojemu, kłaniać się będziesz i Jemu samemu służyć będziesz” (Mt 4,10).

Bóg jest Stwórcą całego wszechświata. On powołał swą mocą wszystko do istnienia. Człowiek zdolny jest poznać Boga z otaczającego go świata: „Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę” (Mdr 10.5).

Kasprowicz:

*„Ta jedna licha drzewina,  
Nie trzeba dębów tysięcy.  
Szeptem się ku mnie przegina:  
Jest Bóg! - - Czego ci więcej”.*

To rodzi podziw dla Stwórcy, uwielbienie i dziękczynienie: „Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne dary?” – pytał Jan Kochanowski.

W Apokalipsie starcy stojący przed tronem Najwyższego, wyznają: „Godzien jesteś, Panie i Boże nasz, odebrać chwałę i cześć, i moc, boś Ty stworzył wszystko, a dzięki Twej woli istniało i zostało

stworzone” (Ap 4,11).

Księga Powtórzonego Prawa podkreśla z naciskiem: „Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem - Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił. Niech pozostaną w twym sercu te słowa, które ja ci dziś nakazuję. Wpóisj je twoim synom, będziesz o nich mówił przebywając w domu, w czasie podróży, kładąc się spać i wstając ze snu”. (6,4-7).

Religie starożytnego Wschodu wyznawały wielobóstwo. Oddawano część wielu bogom, choć przeczuwano istnienie jakiegoś jednego, naczelnego. Tak było w Babilonii, w Grecji i Rzymie...

Pierwsze przykazanie podkreśla, że jest tylko jeden Bóg. Zakazuje ono czcić innych bogów, tak w postaci zwierząt, ptaków, jak i drzew, sił przyrody, demonów czy kultu przodków. Strzeż czystości wiary.

Jakie powinno być nasze odniesienie do Pana Boga?

Winno się przejawiać poprzez:

- a) Cześć Bożą zewnętrzną;
- b) Cześć Bożą wewnętrzną.

**Ada**

- Kłęknięcie, składanie rąk, obchodzenie świąt i uroczystości; świątynie i ołtarze, pieśni, hymny religijne, pielgrzymki, modlitwy...

- wznoszenie rąk, aby uczcić wyciągnięte ręce Chrystusa na krzyżu;

- postawa oranta w katakumbach rzymskich;

- składanie rąk, zwyczaj germański, wasal składał ręce przed swoim panem;

- padanie na twarz, zwyczaj starożytny; Mędrcy ze Wschodu „upadli na twarz i oddali Mu pokłon” (Mt 2,11);

- unikać formalistyki: „Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie” (Mt 15,8).

**Adb**

- Bóg chce, abyśmy oddawali Mu cześć z wewnętrznego przekonania. Św. Paweł pisze: „Będę się modlił duchem, ale będę się też modlił i umysłem; będę śpiewał duchem, będę też śpiewał i umysłem” (1 Kor 14,15).

W zewnętrznej postawie winno odbi-

jać się nasze wnętrze, nasz szacunek do Boga, Chrystusa. Stąd ważne jest żegnanie się, zdjęcie czapki, przyklęknięcie, pochwalenie Pan Boga.

Przysłowie: „Jeśli serce się nie modli, na próżno język pracuje”.

Nasze odniesienie do Pana Boga wyraża się także w liturgii. LITURGIA – leiton ergon – czynność publiczna. Przez znaki zewnętrzne, sakramentalne, działa moc Ducha Świętego. Przez nie wielbimy majestat Boży.

**LITURGIA** – uświęca człowieka,

- Wzywa do nawrócenia;
- Przyczynia się do uwielbienia Boga;
- Zapala do miłości Chrystusa;
- W liturgii Bóg przemawia do swojego ludu;
- Chrystus nadal głosi Ewangelię;
- lud odpowiada śpiewem i modlitwą;
- poprzez znaki widzialne odsłania Boża tajemnice. Szczególnie miejsce w liturgii zajmuje Msza święta, Eucharystia – „łamanie chleba” – odtworzenie i uobecnienie krwawej ofiary krzyżowej w sposób bezkrwawy.

W jaki sposób oddajemy cześć Bogu?

**Ofiara** – wszelki dar widzialny złożony Bogu, aby okazać swoją zależność od Boga i tym samym wyrazić wdzięczność za każdy dar, każdy przejaw dobra. Najdoskonalszą Ofiarą Jest Eucharystia.

**Katechizm Kościoła Katolickiego**<sup>1</sup> naucza:

**2099** Jest rzeczą słuszną składać Bogu ofiary na znak uwielbienia i dziękczynienia, prześlągania i komunii z Nim: „Prawdziwą ofiarą jest... każde dzieło, które przyczynia się do połączenia nas świętą komunią z Bogiem, dzięki któremu możemy stać się naprawdę szczęśliwi”.

**2100** Ofiara zewnętrzna, by była prawdziwa, powinna być wyrazem ofiary duchowej: „Moją ofiarą... duch skruszony...” (Ps 51, 19). Prorocy Starego Przymierza często piętnowali ofiary składane bez zaangażowania wewnętrznego lub nie mające związku z miłością bliźniego.. Jezus przypomniał słowa proroka Ozeasza: “Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary” (Mt 9, 13; 12, 7) Jedyną doskonałą ofiarą jest ta, którą Chrystus złożył na krzyżu

w całkowitym oddaniu się miłości Ojca i dla naszego zbawienia <http://www.katechizm.opoka.org.pl/przypisyIII-2-1.htm> - 2712. Łącząc się z Jego ofiarą, możemy nasze życie uczynić ofiarą dla Boga.

**Modlitwa** – wszystkie ludy, najbardziej prymitywne, znają modlitwy. Świadczą o tym kamienne napisy, rysunki, papiirusy, pergaminy. Znane są pieśni, hymny...

Do modlitwy zachęcał sam Pan Jezus: „Wy zatem tak się módlcie: Ojciec nasz” (Mt 6,9). „Powiedział im też przypowieść o tym, że zawsze powinni się modlić i nie ustawać” (Łk 18,1). Znane modlitwy to brewiarz, różaniec, litanie...

KKK naucza:

**2098** Akty wiary, nadziei i miłości, które nakazuje pierwsze przykazanie, wyrażają się w modlitwie. Wzniesienie ducha do Boga jest wyrazem naszej adoracji Boga: w modlitwie uwielbienia i dziękczynienia, modlitwie wstawienniczej i modlitwie błagalnej. Modlitwa jest niezbędnym warunkiem posłuszeństwa przykazaniom Bożym. „Zawsze... (trzeba) się modlić i nie ustawać” (Łk 18,1).

**Śluby i przysięgi uroczyste** – to rodzaj uznania nad sobą Pana Boga. To przywoływanie Go na Świadka, wyraz zależności od Niego. Przysięgamy w doniosłych chwilach swojego życia: małżeństwo, kapłaństwo, śluby zakonne...

KKK naucza:

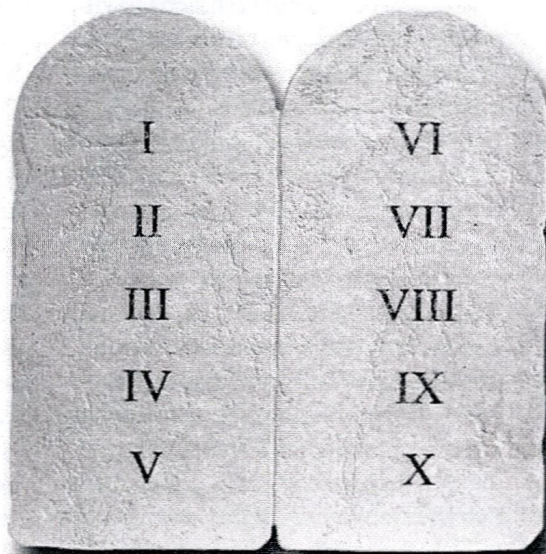
**2101** W wielu sytuacjach chrześcijanin jest wzywany do składania *przysiężek* Bogu. Zawierają je chrzest, bierzmowanie, małżeństwo i święcenia. Chrześcijanin kierując się pobożnością, może przyrzec Bogu określony czyn, modlitwę, jałmużnę, pielgrzymkę itd. Wierność przyrzeczeniom złożonym Bogu jest przejawem szacunku należnego Boskiemu Majestatowi i miłości wobec wiernego Boga.

**2102** „*Ślub*, to jest świadomą i dobrowolną obietnicę uczynioną Bogu, mającą za przedmiot dobro możliwe i lepsze, należy wypełnić z pobudek cnoty religijności”. Ślub jest aktem *pobożności*, w którym chrześcijanin poświęca siebie samego Bogu lub obiecuje Mu dobry czyn. Wypełnia-

jąc śluby, oddaje się więc Bogu to, co zostało Mu przyrzeczone i konsekrowane. Dzieje Apostolskie ukazują nam św. Pawła zatroskanego o wypełnienie ślubów, które złożył.

**2103** Kościół uznaje wzorczą wartość ślubów praktykowania *rad ewangelicznych*:

W pewnych przypadkach Kościół może dla słusznych przyczyn zwolnić ze ślubów i przyrzeczeń.



**Miejsca święte:** cmentarze – cześć dla zmarłych i wiara w życie pozagrobowe. Szacunek dla miejsca świętego: „Zdejm obuwie, bo ziemia na której stoisz jest święta”. Pan Jezus wypędzał handlarzy z dziedzińca świątyni. Szacunek do kościołów.

**Przedmioty liturgiczne:** ołtarze, naczynia liturgiczne, księgi liturgiczne, obrazy, feretrony, figury, krzyż...

**Czasy święte:** Adwent, Wielki Post! Rok liturgiczny. Przygotowanie Paschy, Zmartwychwstania, Zesłanie Ducha Świętego... Bóg jest Panem czasu!

Jakie są najbardziej jaskrawe grzechy przeciwko czci Bożej?

**Formalizm religijny:** „Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam” (Łk 18,12). Świętoszek, żaba w kropielnicy, zewnętrzność Czci Bożej:

Dewotce służebnica w czymś prze-winiła

Właśnie wtenczas, kiedy pacierze swoje kończyła.

Mówiąc „odpuść nam nasze winy”, Biła bez litości.

Zachowaj Panie, Boże, od takiej pobożności”.

**Bałwochwalstwo** – oddawanie czci Bożej stworzeniom: ubóstwianie władców, idoli młodzieżowych, kłanianie się różnym bożkom: Światowid, kult ciał astralnych, drzew, roślin, ptaków, zwierząt, a także kult ciała, pieniądza, seksu...

Bałwochwalstwo jest grzechem ciężkim, bo „nie ma na świecie ani żadnych bożków, ani żadnego boga, prócz Boga jedynego” (1 Kor 8,4).

Kościół w swoim Katechizmie naucza:

**2112** Pierwsze przykazanie potępia *politeizm*. Domaga się od człowieka, by nie wierzył w innych bogów poza Bogiem i nie oddawał czci innym bóstwom poza Jedynym Bogiem. Pismo święte nieustannie przypomina o odrzuceniu „bożków ze srebra i złota, uczynionych rękami ludzkimi”, które „mają usta, ale nie mówią; oczy mają, ale nie widzą...” Te czece bożki czynią człowieka pustym: „Do nich są podobni ci, którzy je robią, i każdy, który im ufa” (Ps 115, 4-5. 8). Bóg natomiast jest „Bogiem żywym” (Joz 3,10; Ps 42, 3 i in.), który daje życie i działa w historii.

**2113** Bałwochwalstwo nie dotyczy tylko fałszywych kultów pogańskich. Pozostaje stałą pokusą wiary. Polega na ubóstwianiu tego, co nie jest Bogiem. Ma ono miejsce wtedy, gdy człowiek czci i wielbi stworzenie zamiast Boga, bez względu na to, czy chodzi o innych bogów czy o demony (na przykład satanizm), o władzę, przyjemność, rasę, przodków, państwo, pieniądze itd. „Nie możecie służyć Bogu i Mamonie” - mówi Jezus (Mt 6, 24). Wielu męczenników poniosło śmierć za to, że nie oddawało czci „Bestii”, odmawiając nawet udawania kultu. Bałwochwalstwo odrzuca jedyne panowanie Boga; jest nie do pogodzenia z Boską komunią.

**Zabobony**, to przesady, noszenie talizmanów, które mają przynosić szczęście. Podobnie jak i kukulka, sroka, podkowa, słońtako, kominiarz... Spro-wadzają podobno nieszczęścia: trzy-nastka, a szczególnie przypadająca w piątek, kracząca wrona, wyjący pies, podanie ręki w progu, wstanie lewą nogą, kot przebiegający drogę... Do tego zaliczyć można znachorstwo: zaklęcia, magia...

KKK naucza o zabobonach:

**2111** Zabobon jest wypaczeniem postawy religijnej oraz praktyk, jakie ona nakłada. Może on także dotyczyć kultu, który oddajemy prawdziwemu Bogu, na przykład, gdy przypisuje się jakieś magiczne znaczenie pewnym praktykom, nawet uprawnionym lub koniecznym. Popaść w zabobon #NAZWA? wiązać skuteczność modlitw lub znaków sakramentalnych jedynie z ich wymiarem materialnym, z pominięciem dyspozycji wewnętrznych, jakich one wymagają.

**Wróżby:** astrologia, wróżenie z ciał niebieskich, układu planet czy gwiazd. Słońce to dobroczynność, saturn – smutek, księżyc – melancholię albo deszcz; Mars – zapał albo posuchę; Merkury – niestałość... wróżenie z lotu ptaków, ich śpiewu, zachowanie się zwierząt domowych, z roślin, z dłoni, z kart...

Przed wróżbiarstwem i magią przestrzega nas Kościół:

**2115** Bóg może objawić przyszłość swoim prorokom lub innym świętym. Jednak właściwa postawa chrześcijańska polega na ufny powierzeniu się Opatrzności w tym, co dotyczy przyszłości, i na odrzuceniu wszelkiej niezdrowej ciekawości w tym względzie. Nieprzewidywanie może stanowić brak odpowiedzialności.

**2116** Należy odrzucić wszystkie formy *wróźbiarstwa*: odwoływanie się do Szatana lub demonów, przywoływanie zmarłych lub inne praktyki mające rzekomo odsłaniać przyszłość. Korzystanie z horoskopów, astrologia, chiromancja, wyjaśnianie przepowiedni i wróżb, zjawiska jasnowidztwa, posługiwanie się medium są przejawami chęci panowania nad czasem, nad historią i wreszcie nad ludźmi, a jednocześnie pragnieniem zjednania sobie ukrytych mocy. Praktyki te są sprzeczne ze czcią i szacunkiem - połączonym z miłującą bojaźnią - które należą się jedynie Bogu.

**2117** Wszystkie praktyki *magii* lub *czarów*, przez które dąży się do pozyskania tajemnych sił, by posługiwać się nimi i osiągać nadnaturalną władzę nad bliźnim - nawet w celu zapewnienia mu zdrowia - są w poważnej sprzeczności z cnotą religijności. Praktyki te należy potępić tym bardziej wtedy, gdy towarzyszy im intencja

zaszkodzenia drugiemu człowiekowi lub uciekanie się do interwencji demonów. Jest również naganne noszenie amuletów. *Spirytyzm* często pociąga za sobą praktyki wróżbiarskie lub magiczne. Dlatego Kościół upomina wiernych, by wystrzegali się ich. Uciekanie się do tak zwanych tradycyjnych praktyk medycznych nie usprawiedliwia ani wzywania złych mocy, ani wykorzystywania łatwowierności drugiego człowieka.

**Spirytyzm.** Wywoływanie duchów, rozmowa z nimi, uprawianie magii jest piętnowane przez Pismo święte: „Nie znajdzie się pośród ciebie nikt, kto by przeprowadzał przez ogień swego syna lub córkę, uprawiał wróżby, gusła, przepowiednie i czary; nikt, kto by uprawiał zaklęcia, pytał duchów i widma, zwracał się do umarłych. Obrzydliwy jest bowiem dla Pana każdy, kto to czyni. Z powodu tych obrzydliwości wypędza ich Pan, Bóg twój, sprzed twego oblicza „ (Pwt 18,10-12).

**Satanizm.** Szerzy się kult szatana; działają sataniści. Trzeba zadać pytanie: co jest przyczyną tego, że młodzi ludzie angażują się w satanizm? Jest ich kilka, ale dadzą się one sprowadzić do następujących:

Ciekawość. Młody człowiek, dla którego otaczająca go rzeczywistość jest jakąś tajemnicą czy zagadką, chce poznać jej głębię i znaczenie. Chce zaspokoić ciekawość, więc sięga po „Biblię Szatana” czy sataniczne rytuały. Może to czynić dla zwykłej ciekawości czy zabawy, bez przewidywania skutków tej niebezpiecznej ciekawości.

Ciekawość prowadzi do zaangażowania, do powtarzania, utrwalenia. W tej grupie mieszczą się młodzi ludzie, którzy doznali bolesnych przeżyć, którzy czuli się niekochani, niechciani, odrąceni. Jest to rodzaj ucieczki w świat fantazji, ucieczka w świat narkotyków, wzorowanie się na kimś znaczącym, który młodemu człowiekowi może za imponować. Jest to szukanie różnych doznań.

Do satanicznego zaangażowania prowadzą rodzinne tradycje. Mówi się o tzw. satanizmie pokoleniowym. Tu już dzieciom podaje się narkotyki i wprowadza w świat rytuałów. Wszystko jest owiane mgłą tajemniczości, głęboko skrywane przed kimś niewtajemniczonym. Tu już uczestni-

czy się w rytualnych morderstwach niemowląt!

Czwarta droga: „Sataniści obiecują nastolatkom nieograniczoną ilość narkotyków, mocy, seksu, bogactwa i uznania. Skupiają się na młodzieży mającej problemy emocjonalne lub pochodzącej ze źle funkcjonujących rodzin. Ich głównym celem są chłopcy i dziewczęta, którzy mają kompleksy niższości i nie rozumieją wartości religijnych i moralnych. Młodzież ta jest przyciągana obietnicą wspólnoty. Ci, którzy łowią ludzi do kultu, namawiają młodzież w szkołach, parkach, kościołach, klubach Dungeons and Dragons oraz na koncertach heavy metal. Nie opowiadają przy tym, że są satanistami”<sup>2</sup>. Odbywają się tu przyjęcia, na których podaje się bezpłatne narkotyki i uprawia seks. Wszystko przy dźwiękach muzyki metalowej jest filmowane, aby w razie czego szantażować ofiarę kompromitującymi zdjęciami. Muzyka ta niczym narkotyk wciąga w trans, oddziałuje na podświadomość. Bywa, że tu młodzi ludzie czują się zauważeni, dowartościowani, sądząc, że są komuś potrzebni, kto mógłby ich pokochać i zrozumieć. W ten rodzaj satanizmu wciągani są ludzie, którzy w życiu doznali wiele upokorzeń, zranień i osamotnienia. Są gotowi zrobić wszystko, aby być kimś zauważonym, żeby przynależać do jakiejś grupy.

Przyczyną chyba najważniejszą jest brak wiary, jej zrozumienia i układania swojego życia według nauki Kościoła.

Wyzwolić się z satanizmu jest ciężko, gdyż sataniści zapowiadają zemstę nawet na najbliższej rodzinie. Stosują przy tym najróżnorodniejsze szantaże czy pogrożki. Przynależność do grupy jest głęboko skrywana i mówienie o rytuałach, praktykach, jest przez nich surowo karane. Ks. Jeffrey J. Steffon radzi rodzicom: „By przeciwstawić się zwodniczemu sidłom kultu satanicznego, rodzice powinni starać się być stale otwarci w stosunku do swoich dojrzewających dzieci i pozwalać im na swobodne wypowiedzanie się. Powinni im zapewnić pełną miłości atmosferę chrześcijańskiego domu i być czujni na wszelkie oznaki wciągania się w okultyzm”<sup>3</sup>. Z tych rad trzeba korzystać, bo problem ten narasta. To nie jest fantazyjna przestroga czy rada. Sataniści w sposób szczególny upodobili sobie dzieci, mając na celu

ich deprawację. Jest to głęboka krzywda wyrządzana dzieciom. Dzieje się to przez obrzydliwe, brutalne i ohydne rytuały, o których w tym miejscu lepiej zamilczeć. Ślady po tego rodzaju praktykach są skrętnie skrywane, zacierane, utrzymywane w najgłębszej tajemnicy, bardzo trudne do udowodnienia, gdyż wszystko jest palone i niszczone przez zespoły „oczyszczające teren”. Pozostałości rytualne przenoszą z miejsca na miejsce, aby niczego nie udowodnić.

Sataniści mają swoje „przykazania”, całkowity sprzeciw wobec tego co Boże, religijne, mają swoje zespoły muzyczne, „czarne msze”, ubiór, znaki rozpoznawcze (666).

### Grzechy wprost przeciwko czci Bożej.

Obojętność religijna, na co mogą się składać: dobrobyt, bogactwo, biznes, urządzenie się, szumne „człowiek sukcesu”, sława, a to niekiedy wiąże się z duchowym nieporządkiem moralnym, co odciąga od Pana Boga, ucieczka w świat iluzji, zaślepienia, co powoduje oddalenie od Pana Boga. Od Pana Boga oddala całkowite życie „na luzie”, owe „tańce, hulanki, swawole...”.

### Bezbożność: KKK naucza:

**2118** Pierwsze przykazanie Boże potępia grzechy bezbożności, do których należą przede wszystkim: kuszenie Boga w słowach i czynach, świętokradztwo i symonia.

**2119** *Kuszenie Boga* polega na wystawianiu na próbę - w słowach lub w uczynkach - Jego dobroci i wszechmocy. Właśnie w ten sposób Szatan chciał, by Jezus rzucił się ze Świątyni i aby przez to zmusił Boga do działania. Jezus przeciwstawia Mu słowa Boga: „Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego” (Pwt 6,16). Takie wystawianie Boga na próbę rani szacunek i zaufanie jakie należą się naszemu Stwórcy i Panu. Zawsze zawiera zwątpienie dotyczące Jego miłości, opatrności i mocy.

**2121** *Symonia* jest określana jako nabywanie lub sprzedawanie rzeczywistości duchowych. Czarnoksiężnikowi Szymonowi, chcącemu nabyć władzę duchową, której działanie widział w Apostołach, Piotr odpowiada: „Niech pieniądze twoje przepadną ra-

zem z tobą. . . gdyż sądziłeś, że dar Boży można nabyć za pieniądze” (Dz 8, 20). Postąpił więc zgodnie ze słowami Jezusa: 1578 „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie!” (Mt 10, 8). Nie można przywłaszczać sobie dóbr duchowych i traktować ich jak właściciel lub pan, ponieważ mają one swoje źródło w Bogu. Można otrzymać je darmo jedynie od Boga.

**Ateizm:** całkowite odrzucenie wiary w Boga. Kościół katolicki nieraz wypowiadała się dość obszernie na temat ateizmu. Tu warto przytoczyć tylko skrót katechizmowy:

**2124** Pojęcie „ateizm” obejmuje bardzo zróżnicowane zjawiska. Często spotykaną postacią ateizmu jest materializm praktyczny, który ogranicza potrzeby i ambicje człowieka do przestrzeni i czasu. Humanizm ateistyczny błędnie uważa, że człowiek jest „sam sobie celem, sam jedynym sprawcą i demiurgiem swojej własnej historii”. Inna postać współczesnego ateizmu oczekuje wyzwolenia człowieka na drodze wyzwolenia gospodarczego i społecznego, któremu - jak twierdzi - „religia z natury swej stoi na przeszkodzie, gdyż budząc nadzieję człowieka na przyszłe, złudne życie, odstręcza go od budowy państwa ziemskiego”.

**2125** Ateizm, odrzucając lub negując istnienie Boga, jest grzechem przeciw cnocie religijności.. Odpowiedzialność za to przewinienie może znacznie zmniejszyć intencja i okoliczności. W powstawaniu i rozpowszechnianiu się ateizmu „niemały udział mogą mieć wierzący, o ile skutkiem zaniedbań w wychowaniu religijnym albo fałszywego przedstawiania nauki wiary, albo też braków w ich własnym życiu religijnym, moralnym i społecznym, powiedzieć o nich trzeba, że raczej przesłaniają, aniżeli pokazują prawdziwe oblicze Boga i religii”.

**2126** Często ateizm opiera się na błędnej koncepcji autonomii ludzkiej, która posuwa się aż do odrzucania jakiegokolwiek zależności od Boga. . W rzeczywistości „uznanie Boga bynajmniej nie sprzeciwia się godności człowieka, skoro godność ta na samym Bogu się zasadza i w Nim się doskonalą”.. Kościół wie, „że to, co on wieści, idzie po linii najtajniejszych pragnień serca ludzkiego”.

**Błudniertwa:** lekceważące, pogardli-

we wyrażania się o Panu Bogu, Kościele, Krzyżu, świętych...

**Świętokradztwo:** Na temat świętokradztwa wsłuchajmy się w głos Kościoła:

**2120** *Świętokradztwo* polega na profanowaniu lub niegodnym traktowaniu sakramentów i innych czynności liturgicznych, jak również osób, rzeczy i miejsc poświęconych Bogu. Świętokradztwo jest grzechem ciężkim, zwłaszcza jeżeli jest popełnione przeciw Eucharystii, ponieważ w tym sakramencie jest obecne w sposób substancjalny Ciało samego Chrystusa.

To pierwsze spojrzenie na swoje odniesienie do Pana Boga. Stale trzeba pytać: jakiego jestem ducha (por. Łk 9,55).czy jest w nas Duch Boży, który jest otwarty na Jego sprawę? Czy jest w nas Duch miłości Boga? Módlmy się codziennie dziesięciorgiem przykazań Bożych, bo przecież nasza droga wiodąca ku niekończącemu się szczęściu, ku pełnej radości.

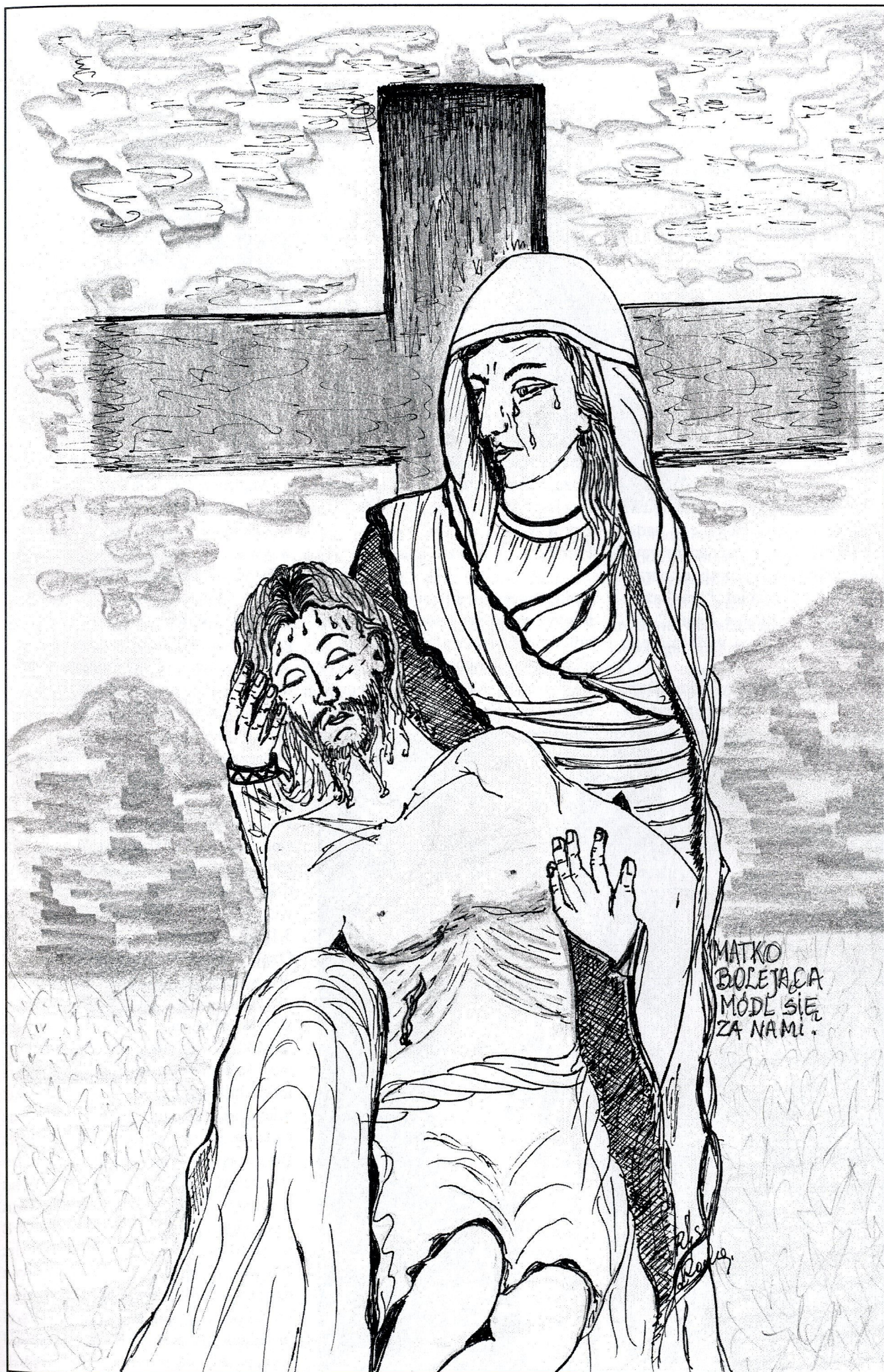
Pierwsze przykazanie ukazuje nam, że poza Jedynym Bogiem nie ma nikoogo innego. Dziś człowiek chciałby Pana Boga nie tylko zastępować, ale Nim być. Znane są zasady ideologii gender, w tym zasady queer – samooznaczenia. Polega ona na dokonywaniu suwerennych wyborów: „Mam wybór. Jestem dumny i angażuję się w ten wybór. Nie zgadzam się, żeby ktoś inny lub społeczeństwo mówiło mi, kim jestem. Nie otrzymuję mojego bytu i mojego życia od kogokolwiek innego niż ja sam. Ja sam decyduję, kim jestem. Społeczeństwo musi się zgodzić na mój wybór i dostosować do moich zmian orientacji. Jestem panem świata”<sup>4</sup>. W tej teorii chodzi głównie o dowolne zmienianie swojej płci, nawet wielokrotnie w ciągu swojego życia. To nie jest tylko pięknie brzmiąca teoria zmierzająca do równości czy wyrównania szans między mężczyznami a kobietami. Jest to podstęp dla mniej uświadomionych.

<sup>1</sup>Odtąd: KKK

<sup>2</sup>J.J. Steffon, dz. cyt., s. 115.

<sup>3</sup>Tamże, s. 116.

<sup>4</sup>M. A. Peeters, Gender– światowa norma polityczna i kulturowa, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2013, s. 72 n.



MATKO  
BOLEJĄCA  
MÓDŁ SIĘ  
ZA NAMI.

## 2. „Nie będziesz Brał Imienia Pana Boga twego nadaremno”

Omówienia tego przykazania podjął się Jan Paweł II w Rzeszowie, podczas pielgrzymki do Ojczyzny 2 czerwca 1991 roku. Było to w czasie Mszy świętej beatyfikacyjnej Józefa Sebastiana Pelczara, biskupa przemyskiego. Była to chyba najprostsza wykładnia tego przykazania, ale jednocześnie bardzo dobitna:

„Święci i błogosławieni to chrześcijanie w najpełniejszym tego słowa znaczeniu. Chrześcijanami nazywamy się my wszyscy, którzy jesteśmy ochrzczeni i wierzymy w Chrystusa Pana. Już w samej tej nazwie zawarte jest wzywanie Imienia Pańskiego. Drugie przykazanie Boże powiada: „Nie będziesz brał Imienia Pana Boga twego nadaremno”. Zatem jeśli jesteś chrześcijaninem, niech to nie będzie wzywanie Imienia Pańskiego nadaremno. Bądź chrześcijaninem naprawdę, nie tylko z nazwy, nie bądź chrześcijaninem byle jakim. „Nie każdy, który Mi mówi: „Panie, Panie!” (...), lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca”.

Spójrzmy na drugie przykazanie Boże od strony jeszcze bardziej pozytyw-

nej: „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi - mówi do nas Chrystus Pan - aby widzieli wasze dobre czyny i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,16).

Oto mocny zrąb, na którym człowiek roztropany wznosi dom całego swego życia. O takim domu mówi Chrystus: „Spadł deszcz, weszły potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony” (Mt 7,25).

Jednakże „skała” - to nie tylko słowo Boże, nie tylko Dekalog czy Kazanie na górze, przykazania czy błogosławieństwa. „Skała” - to nade wszystko Chrystus sam. Józef Sebastian Pelczar budował dom swego ziemskiego życia i powołania nade wszystko na Chrystusie. Na Nim samym, w Nim bowiem objawiła się do końca sprawiedliwość Boża, o której Apostoł mówi, że chociaż jest „poświadczona przez Prawo i Proroków” (Rz 3,21), to jednak od tego Prawa jest „niezależna” (tamże).

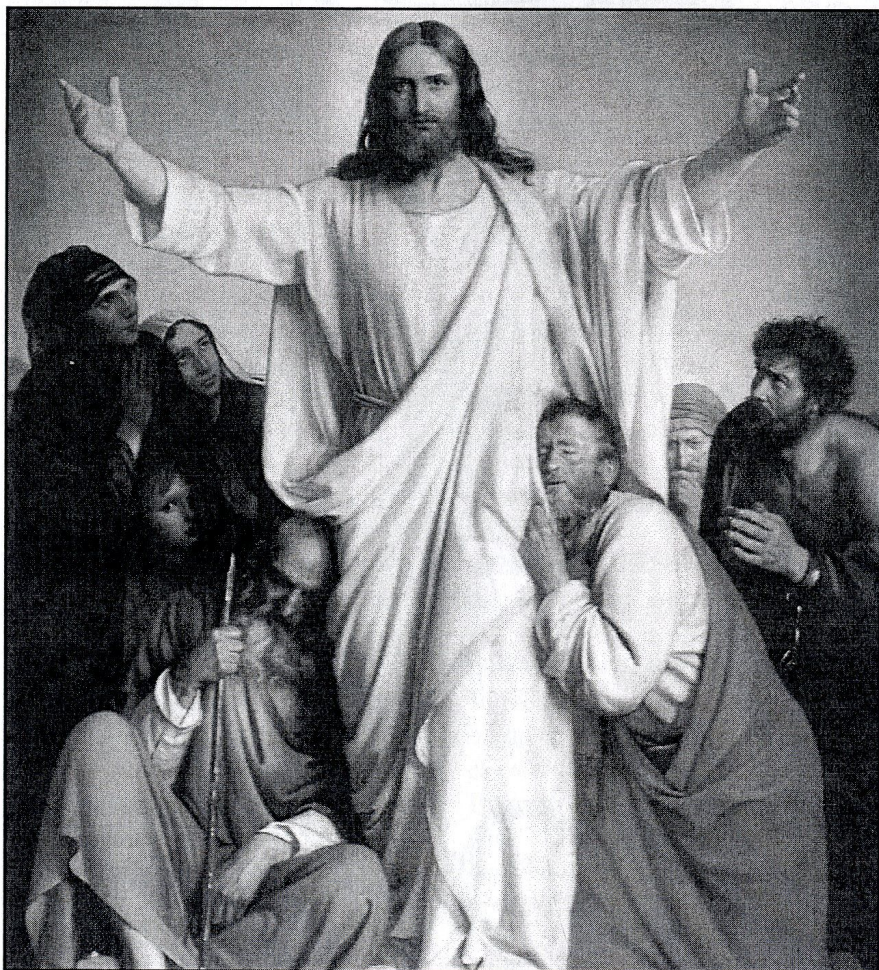
Ptaki, zwierzęta i rośliny mają swoje nazwy czy imiona. Ludzie mają swoje imiona. Swoje określenia mają ulice, place, wioski i miasta. Wystarczy powiedzieć, np. Wawel, aby nasza myśl biegła do królewskiego, papieskiego

miasta Krakowa, który jest narodowym panteonem. Tam płynie źródło naszej narodowej kultury.

We wszystkich kulturach, u wszystkich ludów i narodów, imiona bóstw były otaczane wielkim szacunkiem i należną czcią. Bywało, że imię bóstwa można było wymówić tylko w szczególnych okolicznościach. U Żydów istniało przykazanie wyjątkowe, które normowało sposób odnoszenia się do Pana Boga: „Nie będziesz brał Imienia Pana, Boga twego, nadaremno” (Wj 20,7) – tak brzmi przykazanie odmawiane w pacierzu. W tłumaczeniu biblijnym odnajdujemy myśl jeszcze głębszą: „Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego, w błahych rzeczach, bo nie pozwoli Pan, by pozostał bezkarny ten, kto wzywa Jego Imienia w błahych rzeczach” (Wj 20,7). W Mądrości Syracha czytamy: „Nie przyzwyczajaj ust swoich do wypowiedziania przysięgi i nie przywykaj wzywać imienia Świętego (...) ten, co stale przysięga i wypowiada Imię, nie będzie wolny od grzechu” (23,9.10b). Bóg początkowo nie wyjawia swojego imienia. O imię Boże pyta ojciec Samsona, ale nie otrzymuje odpowiedzi: „Dlaczego pytasz się o moje imię: jest ono cudowne” (Sdz 13,18). W innym tłumaczeniu jest nazwane jako „tajemnicze”<sup>1</sup>. Bóg objawia swoje imię Mojżeszowi: „Mojżesz zaś rzekł Bogu: „Oto pójdę do Izraelitów i powiem im: Bóg ojców naszych posłał mnie do was. Lecz gdy oni mnie zapytają, jakie jest Jego imię, cóż im mam powiedzieć?” Odpowiedział Bóg Mojżeszowi: „JESTEM, KTÓRY JESTEM” (Wj 3,13 n).

Oznaczało to, że Bóg jest obecny wśród swojego ludu. Obok tego Imienia na określenie Boga używano takich określeń, jak: El, Elohim, Adonai, Sabaoth, Święty, Wszechmogący, Ojciec, Król, Pan... Bóg objawił swoje imię, aby Go czczono i nazywano tym imieniem. Jest to imię jedyne, bo przynależne do Jedynego, prawdziwego Boga: „tylko Ja istnieję. Bóg nie był stworzony przede Mną ani po Mnie nie będzie. Ja Pan, tylko Ja istnieję, a poza Mną nie ma żadnego zbawcy” (Iz 43,10 n).

Wzywać imienia Boga, to znaczy oddawać cześć Bogu i modlić się do Niego. Chociaż Bóg objawił swoje imię, to jednak nie wolno Go nadużywać, wymawiać „nadaremno” czy do „bła-





hych rzeczy”. „Imię Boże to sam Bóg. Bóg utożsamia się do tego stopnia ze swoim własnym imieniem, że kiedy mówi o swoim własnym imieniu, to mówi o sobie samym. To Jego imię jest kochane (...), uwielbiane (...), uświęcane (...). Jest to imię straszne (...), wieczne (...)”.

Imię – to sam Bóg! Kiedy człowiek wypowiada imię Boga, On tam jest! Jest taka stara zasada Rzymian: „To co święte, traktować jak święte”. Jeśli z szacunkiem odnosimy się do imion drogich nam osób, bo one określają człowieka, to tym z większym szacunkiem należy odnosić się do Pana Boga. Jeśli wymawianiu Bożego imienia towarzyszyłyby szyderstwa, obelgi, kpiny, to będzie to nie tylko grzech ciężki, ale i bluźnierstwo. Wymawianie imion świętych w niektórych środowiskach stało się nagminne, a nawet rażące.

W swoich modlitwach Kościół często odwołuje się do Boga. Chwali Boga różnymi tytułami. Kiedyś często powtarzano modlitwę: „Nie będzie Bóg uwielbiony” – „Niech będzie uwielbione święte Imię Jego”. Jest nawet Litania do Najświętszego Imienia Jezus.

Św. Paweł w swoich Listach imię Jezus wypowiada aż 250 razy. Zachęca nas, abysmy do Boga zwracali się z pośrednictwem tego Imienia: „A cokolwiek mówicie lub czynicie, wszystko niech będzie w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego”

(Kol 3,17).

Używamy pozdrowień, w których wybrzmiewa imię Boże: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”; „W imię Boże!”; „Zostań (cie) z Bogiem!”.

Zwracanie się do Pana Boga skraca dystans. Gdy zwracamy się do kogoś po imieniu, to wiemy, że on tam jest, że jest nam bliski. Przez to maleje dystans między nami, a naszym rozmówcą., wzrasta atmosfera zaufania i życzliwości. Do Marii Magdaleny Pan Jezus po swoim zmartwychwstaniu, mówi: „Mario!” W tym odezwaniu się Maria rozpoznała Jezusa. W chwilach trudnych, jakichś ciężkich chwil, bywa, że przyzywamy imion drogich nam osób, np. żołnierze na froncie wypowiadali imiona swoich żon, matek, narzeczonych. Przez to chcieli być blisko z nimi, aby dodawać sobie otuchy, bliskości, aby w ten sposób podzielić się z nimi ciężką, żołnierską dolą.

Zwracając się do Boga po imieniu, stajemy w Jego obecności, przywołujemy Go do naszej codzienności. Wymawianie imion Osób Trójcy Przenajświętszej winno być czynione z szacunkiem i miłością.

Obserwujemy niekiedy ceremoniał państwowych wizyt. Goście zatrzymują się przed sztandarem czy godłem, skłaniając głowę. Kto kocha swoich rodziców, wyraża się o nich z szacunkiem i życzliwością; broni ich dobrogo imienia.

Wzywaniu imienia Bożego przynosiło ludziom nieraz ulgę w cierpieniu, dla wielu było ratunkiem w najtrudniejszych chwilach życia. W jednym, najkrótszym westchnieniu kryje się wielka potęga, umocnienie, otucha.

Oddając cześć Bogu należy unikać fałszywej przysięgi, krzywoprzysięstwa, które wyrządza ogromną krzywdę i sprowadza wiele niesprawiedliwości. Przysięga składana na krzyż czy Ewangelię, to przywoływanie Boga na świadka. To wielka odpowiedzialność. My też mamy swoje imiona. Wszyscy także mamy jedno wspólne imię: „Christianus sum” – „Chrześcijaninem jestem”, jak mawiali pierwsi chrześcijanie licząc się z poważnymi konsekwencjami, łącznie z karą śmierci.

Jako przykład szacunku do dobrego imienia, można odwołać się do Żołnierzy Wyklętych, których nazywamy także Niezłomnymi, a którzy walczyli o dobre imię Polski, którzy nie mogli pogodzić się z faktem sowietyzacji Polski.

„Pamięć o żołnierzach wyklętych to ważna powinność ludzi naszych czasów. Pamięć i modlitewne wspomnienie o ludziach, którzy wymarzyli sobie prawdziwie wolną Polskę, walczyli o nią, choć dość szybko zrozumieli, że nie mają w wymiarze militarnym większych szans, wreszcie za tę Polskę oddali swoje życie – to po prostu najgłębiej pojęty obowiązek. (...) Żołnierze wyklęci to nie jakaś grupa zbuntowanych partyzantów, przeciwników

nowych porządków w powojennym kraju. To wierni żołnierze Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, którzy często od września 1939 r. albo już w trakcie wojny (gdy wiek nie pozwolił na wcześniejsze „powołanie pod broń”) stanęli do walki na śmierć i życie, do walki o Polskę. To żołnierze, którzy po koszmarze wojny z Niemcami nie chcieli dla Polski koszmaru bolszewickiego i udawanej, bezbożnej, sowieckiej niepodległości. Ich los okazał się straszny. Zabijani w nierównej walce, mordowani w więzieniach, katowniach czy z wyroku haniebnej komunistycznej sądowej „sprawiedliwości”, zakopywani w „nieświęconej ziemi”, w lasach, dołach, śmietnikach, bez kapłana, pogrzebu, bez modlitwy, obecności najbliższych, ich łez i kwiatów – umierali opluci mianem faszystów, bandytów i zdrajców, skazywani na śmierć fizyczną i śmierć w narodowej pamięci. Przez kilkadziesiąt lat zostali tylko w sercach najbliższych. Państwo polskie praktycznie się o nich nie upominało. Częściej w opinii publicznej, ale i licznych publikacjach powtarzano raczej obelgi i kłamstwa<sup>3</sup>.

Jednym z tych dzielnych żołnierzy był ppłk Łukasz Ciepłiński zamordowany 1 marca 1951 roku w więzieniu mokotowskim w Warszawie. Był to człowiek bezgranicznie oddany Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie. **Walczył o dobre imię Polski.** W jednym ze swoich grypsów pisał: „Cieszę się, że będę zamordowany jako katolik za wiarę świętą jako Polak za Polskę niepodległą i szczęśliwą. Jako człowiek za prawdę i sprawiedliwość. Wierzę dziś bardziej niż kiedykolwiek, że idea Chrystusowa zwycięży i Polska niepodległość odzyska, a pohańbiona godność ludzka zostanie przywrócona<sup>4</sup>”. Takich jak Łukasz Ciepłiński było wielu. Oni oddali życie za Polskę, a w powojennej Polsce nazywano ich bandytami<sup>5</sup>. Prezydent Lech Kaczyński ustanowił Dzień Żołnierzy Wyklętych, **aby przywrócić im dobre imię.**

Były czasy, kiedy ludzie z imieniem Chrystusa szli na śmierć męczeńską i to nie tylko w czasach pierwszych wieków chrześcijaństwa. Przykładem może być Łukasz Ciepłiński, może być bł. ks. Jerzy Popiełuszko, którzy zabiegali o dobre imię Polaka i chrześcijanina. Płk Łukasz Ciepłiński nie chciał splamić honoru żołnierza polskiego i honoru katolika, jego dobrego imie-

nia, bł. ks. Jerzy nie chciał splamić dobrego imienia chrześcijanina, katolickiego kapłana. O dobre imię trzeba walczyć, dokładać wielu starań. Byli wielcy ludzie, którzy potrafili przebaczyć swoim oprawcom, katom, jak uczyniła to pani Marianna, matka ks. Jerzego, przebacząc mordercom swojego syna. Z serca przebaczył Jan Paweł II swojemu zamachowcowi na życie. Ich imiona na trwałe zapisane są w historii.

Czy jestem chrześcijaninem i godnie reprezentuję Chrystusa? Czy nie jestem chrześcijaninem „byłe jakim?” Nie wystarcza sama nazwa, ale za nią ma iść życie., zachowywanie przykazań Bożych i kościelnych: „Nie ten, który Mi mówi: „Panie, Panie”, wejdzie do królestwa niebieskiego...”. Kto mieni się być chrześcijaninem, stara się kierować w życiu zasadami Chrystusa, ewangelicznym stylem życia. Usiłuje swoje życie budować na trwałym fundamencie, na „skale” Bożych przykazań: „Każdego, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztroptym, który dom swój zbudował na skale. Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony” (Mt 7,24 n). Co jest tą skałą? Ewangelia nauka Kościoła, wierność tradycji.

Zapytajmy samych siebie:

Czy nie jestem chrześcijaninem tylko z nazwy?

Czy słowo „Bóg”, „Jezus”, nie jest dla mnie tylko ozdobnikiem językowym? Jaką wartość dla mnie mają takie znaki i symbole religijne, jak: krzyż, woda święcona, medalik, różaniec, książeczka...?

Czy z szacunkiem odnoszę się do tego co Boże?

Czy na „skale” Ewangelii buduję swoje życie?

*Ks. Andrzej Skiba*

<sup>1</sup> Biblia Tysiąclecia, wyd. 3., Poznań – Warszawa 1980.

<sup>2</sup> Dzieło zbiorowe pod red. X. Leona – Dufoura, tłumaczył i opracował ks. K. Romaniuk, Pallottinum, Poznań – Warszawa 1973, s. 324.

<sup>3</sup> J. Kotowski, Głos żołnierzy wyklętych, w: Nasz Dziennik, sobota – niedziela, 8-9 lutego 2014 r., s. M 10.

<sup>4</sup> D. Walusiak, Za Boga i Ojczyznę, w: wSieci Historii, nr 3, marzec 2014, s. s. 20.

<sup>5</sup> Oddali życie za Polskę. Nazwali ich bandytami, Z prezydentem Ostrołęki Januszem Kotowskim o projekcie Muzeum Żołnierzy Wyklętych rozmawia Piotr Dmitowicz, w: wSieci, j.w., s. 26-27.



## Wspomnienie Stanisławy Piękoś

*„Kiedy odejdziemy, ważne będą ślady miłości, które pozostawimy.”*

*Albert Schweitzer*

W dniu 9.03.2014 r. odeszła do Pana Stanisława Piękoś, a w dniu 11.03.2014 r. została odprowadzona na miejsce wiecznego spoczynku. To zwyczajowe określenie nie do końca jest dokładne, bo z tego miejsca zostanie wskrzeszona w dniu ostatecznym. Wierzyła w to mocno przez całe swe ciche i pracowite życie, a świadczyła o tym jej pogoda ducha płynąca z głębokiej wiary w Opatrzność Bożą, o której często wspominała w rozmowach. Choć życie jej nie było usłane różami, bo wychowywała czwórkę dzieci prosząc Boga często o pomoc. I przychodził z pomocą, bo po stracie męża i dorastającego syna Bóg jej nie opuścił i wychował dzieci z Jego pomocą. To Bóg – jak sama mówiła – dodawał sił w przewyciężaniu trudów i trosk, które znosiła z pogodą ducha a nawet z humorem. Nie opowiadała wiele o swoich kłopotach, ale potrafiła dzielić się z przyjaciółmi dobrą radą i uśmiechem. Jej dobre oczy potrafiły wypatrzeć tych, którzy potrzebowali pomocy, a krępowali się o nią prosić. Żyła zgodnie z ludowym porzekadłem: „radość i wiara nierozłączna para”. I tym się dzieliła z bliźnimi.

Wyróżniała się ponadto wielką pracowitością. Stanisława łączyła cechy wymienionych w Ewangelii Marii i Marty. Wyraził to pięknie ks. Janusz Wilusz, który łamiącym się ze wzruszenia głosem wspominał, że dzień zaczynała od uczestnictwa w Eucharystii, a później pomagała w pracach na rzecz ośrodka rekolekcyjnego w Rzepedzi. Wstawała zresztą wczesnym rankiem, aby brać udział w przygotowaniu śniadań dla podopiecznych. To wzruszenie ks. Janusza udzieliło się również uczestnikom uroczystości pogrzebowych. Stasia miała wiele przyjaciół, o czym świadczyła frekwencja na tych uroczystościach. Choć towarzyszył nam smutek, jaki pozostaje po odejściu osoby powszechnie lubianej i kochanej, to ustąpił miejsca ufności, że w czasie, który Pan wyznaczy spotkamy ją znów. A nam pozostaje wiara, że może orę-

dować za nami. Wiadomo, że sądy należą do Pana, ale jak głosi mądrość talmudyczna: „nagrodą za dobro jest dobro”. Stasia była po prostu dobra i tym dobrem się dzieliła.

Starożytni mówili: „o umarłych mów dobrze albo nie mów wcale”. O Stasi można mówić tylko dobrze.

Pozostawiła po sobie wspomnienie osoby ciepłej, serdecznej, która dobrze wykorzystała czas przeznaczony

jej przez Pana na Ziemi. Choć odeszła nagle, to odeszła cicho, jakby chciała zaoszczędzić najbliższemu kłopotu swoją osobą.

Odpoczywaj Stasiu w pokoju, a modlitewna pamięć rodziny i jakże licznego grona przyjaciół sprawi, że Pan, któremu tak ufałaś całe życie, przyjmie cię z miłością.

**Jerzy Krawczyk**



## 3 Niedziela Wielkiego Postu – 23.03.2014.

### Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Na godzinę 17.00 zapraszamy na Gorzkie Żale. Zachęcamy także do uczestnictwa w nabożeństwach Drogi Krzyżowej, które odprawiamy w każdy piątek w następujących godzinach: 8.00; 17.15 oraz po Mszy świętej wieczornej.

2. We wtorek Uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Jest to Dzień Świętości Życia. Modlimy się o poszano-

wanie ludzkiego życia od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci. Z ołtarzy można wziąć odpowiednie deklaracje, aby modlić się o szacunek la ludzkiego życia.

3. Zgodnie z zapowiedzią z ubiegłej niedzieli, Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie im. Św. ks. Zygmunta Gorzdzowskiego rozprowadza „Talar Sanocki”, z którego dochód będzie

przeznaczony na Dom Samotnej Matki im. Jana Kellera – więźnia Buchenwaldu”. Obecnie trwa remont tego budynku. Na jednej stronie są cztery ostatni papież, a na drugiej kościół Ojców Franciszkanów i data kanonizacji Jana Pawła II: 27 kwietnia 2014. Jest to piękna pamiątka na całe życie. Cena owego talara wynosi 20 złotych.

### Intencje w tygodniu Od 24 do 30.03.2014 r.

#### Poniedziałek – 24.03

6.30 + Zofia i Kazimiera Waluga (greg.)  
7.00 + Edward, Franciszka, Stanisław (greg.)

7.30 + Maria Wesoły

18.00 1. + Janina

2. + Maria Brzostowska, + Ewa Halicka, + Teresa Krajewska od koleżanek z pracy

3. + Zbigniew, Włodzimierz, Paulina, Stefan

#### Wtorek – 25.03 Uroczystość Zwiastowania Pańskiego

6.30 + Zofia i Kazimiera (greg.)

7.00 + Edward, Franciszka, Stanisław (greg.)

7.30 + Władysław Olearczyk 5 r. śm.

18.00 1. + Maria Jagielnicka

2. + Maria i Józef Pleśniarscy

3. + Jan i Janina 6 r. śm.

4. + Marianna 8 r. śm., Władysław, Jerzy, Jan

#### Środa – 26.03

6.30 + Zofia i Kazimiera (greg.)

7.00 + Edward, Franciszka, Stanisław (greg.)

7.30 + Tadeusz 4 r. śm. i Melania Płoszaj; + Jerzy Reczek

18.00 1. + Janusz Żyłka

2. + Wojciech Pierożyński

3. o bł. Boże w rodzinie

#### Czwartek - 27.03

6.30 + Zofia i Kazimiera (greg.)

7.00 + Edward, Franciszka, Stanisław (greg.)

7.30 + Helena, Józef, Jan, Michał Jasiński; + Florentyna i Jan Czerwiński

18.00 1. Zaj.

2. o zdrowie i bł. Boże dla Beaty – int. od pracowników Przedszkola nr 1

#### Piątek – 28.03

6.30 + Zofia i Kazimiera (greg.)

7.00 + Edward, Franciszka, Stanisław (greg.)

7.30 + Zbigniew, Wojciech i Julia Biegowie

18.00 1. + Jan Sternik 11 r. śm.

#### Sobota – 29.03

6.30 + Zofia i Kazimiera (greg.)

7.00 + Edward, Franciszka, Stanisław (greg.)

7.30 ++ z rodziny Bodnarów i Boguckich

18.00 1. + Mariusz Hulewicz, + Alojzy i Zofia Biega

2. + Paulina i Konstanty Pawłowicz 20 r. śm.

3. dziękczynna w 6. r. ślubu Ewy i Piotra z prośbą o bł. Boże i potrzebne łaski

4. + Julian Bryt 6 r. śm.

#### Niedziela – 30.03

6.30 + Zofia i Kazimiera Waluga (koniec greg.)

8.00 + Edward, Franciszka, Stanisław (koniec greg.)

9.30 + Stanisława (f)

11.00 + Aleksander Skotnicki

12.30 + Adam Skoczyński 2 r. śm.

16.00 + Stanisław, Zofia, Kazimierz

18.00 za parafian

Stróże: ++ z rodziny Bury

Płowce: + Janina Niemiec

**Góra**  
**Przemienienia**

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery\_sanok

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com